



Intensyfikacja stosunków rumuńsko-ukraińskich

Jakub Pieńkowski

10 października prezydenci Wołodymyr Zełenski i Klaus Iohannis podpisali w Bukareszcie deklarację o strategicznym partnerstwie, zaś 18 października w Kijowie odbyło się pierwsze wspólne posiedzenie rządów Ukrainy i Rumunii. Jest to kulminacyjny moment procesu starań o przewyższenie zadawnionych problemów między tymi państwami. Rumunia staje się kluczowym sąsiadem Ukrainy, który pomaga jej w eksporcie zboża, a także wspiera militarnie. Zbliżeniu sprzyjają niedawne spory władz w Kijowie z Polską oraz przejście władzy na Słowacji przez partie przychylnie Rosji. Wzmacnia to pozycję Rumunii w NATO i Unii Europejskiej.

Strategiczne partnerstwo. Prezydenci zadeklarowali podniesienie stosunków do poziomu strategicznego partnerstwa. Iohannis podtrzymał gotowość Rumunii do pomocy Ukrainie „tak długo, jak to konieczne”. Potwierdził także wsparcie dla jej członkostwa w NATO i rozpoczęcia – jednocześnie z Mołdawią – jeszcze w tym roku negocjacji z UE. Prezydenci uzgodnili podwojenie zdolności tranzytowych Rumunii z 2 do 4 mln ton zboża miesięcznie i uruchomienie nowego korytarza kolejowego przez Mołdawię do rumuńskich portów. Premierzy Marcel Ciolacu i Denys Szmyhal podpisali natomiast w Kijowie porozumienia o transycie ukraińskich produktów, rozwoju przejść granicznych – m.in. powstaniu czterech nowych – oraz o budowie mostu na Cisie, a także obronności, ewidencji ludności i obrocie farmaceutykami.

Rumunia po raz kolejny podniosła wobec Ukrainy kwestię statusu swojej mniejszości. Iohannis zasygnalizował oczekiwanie zmiany prawa o mniejszościach narodowych, zwłaszcza poszerzenia zakresu edukacji w języku ojczystym. Na Ukrainie mieszka ok. 150 tys. Rumunów, a także 250 tys. Mołdawian, których [Rumunia uważa za część własnej wspólnoty narodowej i protestuje przeciwko nazywaniu używanego przez nich literackiego języka rumuńskiego językiem mołdawskim](#). Ustępstwem Ukrainy jest zapowiedziana przez Zełenskigo i potwierdzona przez Szmyhala likwidacja „sztucznego rozróżnienia między językiem rumuńskim a <mołdawskim>”. Takim

uregulowaniu sprzyja także decyzja parlamentu Mołdawii z marca br. o wprowadzeniu w życie wyroku Sądu Konstytucyjnego z 2013 r., zgodnie z którym język urzędowy kraju nazywa się rumuńskim.

Przełamywanie nieufności. Trwająca od lutego 2022 r. inwazja Rosji na sąsiadującą z Rumunią Ukrainę skłania władze obu państw do prób przełamania [głęboko zakorzenionej w historii nieufności](#) – ostatnie wzajemne wizyty prezydentów miały miejsce w 2016 r. Obecne zbliżenie postępuje powoli. Choć wielu środkowoeuropejskich liderów przybywało do Kijowa z deklaracjami wsparcia już w marcu 2022 r., Iohannis złożył wizytę dopiero w czerwcu, dołączając do prezydenta Francji, kanclerza Niemiec i premiera Włoch. Zełenski zaś przybył do Bukaresztu dopiero w październiku br., choć w Warszawie był w kwietniu, a w Bratysławie, Pradze i Sofii – w lipcu br. Przygotowaniu przełomu służyć miał cykl rozmów prezydentów na marginesie wielostronnych szczytów międzynarodowych oraz wizyty premierów – Nicolae Ciucli w Kijowie w kwietniu ub.r. i Szmyhala w Bukareszcie w sierpniu br.

Ostrożność władz rumuńskich wynika z obawy przed reakcją społeczeństwa na radykalny zwrot w stosunkach z Ukrainą. Choć życzliwie przyjęto ono uchodźców wojennych – ok. 2,4 mln, z których w Rumunii pozostało ok. 125 tys. – wstrzemięźliwie na tle średniej europejskiej podchodzi do wsparcia sąsiada. Według sondażu Eurobarometru z maja

i czerwca br. za pomocą humanitarną opowiada się 70% Rumunów (przy średniej UE 88%), przyjmowaniem uchodźców – 67% (86%), wsparciem finansowym – 58% (75%), sankcjami przeciw Rosji – 65% (72%) oraz dostawami broni – 55% (64%). Antyukraińskie postawy podsyca część duchownych Rumuńskiego Kościoła Prawosławnego oraz nacjonalistyczny Związek Jedności Rumunów (AUR, ok. 20% poparcia w sondażach) i rywalizująca z nim jedyna otwarcie prorosyjska polityk w rumuńskim parlamencie, skrajnie populistyczna i nacjonalistyczna senator Diana Șoșoacă – jej partia S.O.S România może liczyć na ok. 5% głosów. Zapowiedzi ekscesów z ich strony skłoniły Zełenskigo do rezygnacji z wystąpienia przed rumuńskim parlamentem.

Partnerstwo militarne i zbożowe. Rumunia utajnia szczegóły wsparcia militarnego Ukrainy, zastaniając się kwestiami bezpieczeństwa. Potwierdziła [jedynie transporty paliwa, hełmów oraz amunicji w pierwszych tygodniach wojny, warte kilka milionów euro](#). W rzeczywistości przekazała także nieduże ilości haubic D-20, wyrzutni rakiet APR-40 i transportery TAB-71M (rumuńskie wersje Grad i BTR-60). Jest również ważnym dostawcą amunicji, zwłaszcza radzieckich wzorców, głównie pocisków 122 mm i rakiet Grad. Pośrednio skalę pomocy ukazały statystyki handlu zagranicznego Rumunii, według których w ub.r. pierwszym i czwartym największym eksporterem na Ukrainę były państwowe koncerny zbrojeniowe Romtehnica i Romarm. Zełenski potwierdził przekazanie 15 pakietów pomocy wojskowej oraz negocjacje 16., który obejmie amunicję artyleryjską i broń przeciwlotniczą. Rumunia udostępnia także swoje bazy do prowadzonych przez NATO szkoleń ukraińskich żołnierzy, w tym pilotów na samolotach wielozadaniowych F-16. Jest też – po Polsce – głównym hubem dla dostaw na Ukrainę.

Wobec rosyjskiej blokady ukraińskich portów czarnomorskich Rumunia – wraz z Ukrainą oraz Mołdawią, UE i USA – stworzyła forum koordynujące eksport zboża z Ukrainy. Stała się też głównym kanałem jego wywozu – przez porty dunajskie i Konstancę przetransportowano od początku wojny ok. 30 mln ton, tj. ok. 60% całego wolumenu. By ułatwić przewóz Dunajem, Rumunia jeszcze w ub.r. zliberalizowała dostęp jednostek państw trzecich do Kili – jego granicznego ramienia – oraz zawiesiła podnoszone od 2014 r. protesty przeciw wykorzystywaniu przez Ukrainę do żeglugi [kanału Bystroje](#) i przystąpiła do polubownego zażegnania sporu z wiosny br. dotyczącego jego pogłębienia. Zwiększyła także liczbę pilotów barek, kierując do służby dodatkowo emerytowanych wojskowych. Dzięki 100 mln euro przekazanych przez Komisję Europejską (KE) Rumunia zwiększa także przepustowość Suliny – głównego ramienia Dunaju, m.in. instalując sygnalizację do żeglugi nocnej.

Wobec ataków na leżące nad Kilią ukraińskie porty w Reni i Izmaile Rumunia wzmocniła obronę powietrzną nad dolnym Dunajem – upadki szczątków rosyjskich dronów na jej terytorium dotychczas nie spowodowały szkód.

Rumunia zminimalizowała możliwość importu zbóż na własne terytorium, unikając jednak zaogniania sporu z Ukrainą. Wiosną br. wraz z Bułgarią, Polską, Węgrami i Słowacją skłoniła KE do wprowadzenia zakazu importu ukraińskich zbóż do UE. Choć władze w Bukareszcie sygnalizowały niezadowolone z powodu jego zniesienia we wrześniu br., nie zdecydowały się – inaczej niż Węgry i Polska – utrzymać jednostronnego embarga. Uzgodniły natomiast z Ukrainą zawieszenie importu na 30 dni do „wyjaśnienia sprawy”, a następnie możliwości importu na podstawie licencji wydawanych bezpośrednio rolnikom i przetwórcom – ale nie pośrednikom – o ile wykazą brak danych zbóż na rynku.

Wnioski. Stosunki rumuńsko-ukraińskie obarczone są historycznymi zaszłością, jednak trwająca od 2022 r. rosyjska inwazja skłoniła oba państwa do podjęcia kolejnej próby ich przewyciężenia. O determinacji stron może świadczyć zgodne zaangażowanie prezydentów i premierów. Trwałość poprawionych relacji zależeć będzie jednak od zdolności Ukrainy i Rumunii do wdrożenia podpisanych porozumień. Zważywszy na sytuację wojenną oraz znaczną bezwładność rumuńskiej administracji, rozbudowa infrastruktury granicznej może napotykać problemy. Wyzwaniem dla Ukrainy może być także uregulowanie po myśli władz w Bukareszcie kwestii praw mniejszości rumuńskiej – i innych unijnych, zwłaszcza węgierskiej – aby pośrednio nie sprzyjało to utrwaleniu efektów rusyfikacji, w które ukraińskie przepisy były wymierzone. Wyhamowaniu zbliżenia Rumunii z Ukrainą może sprzyjać także przypadający na 2024 r. koniec drugiej kadencji Iohannisa oraz wybory parlamentarne, w wyniku których antyukraiński AUR ma szansę stać się drugą najsilniejszą partią.

Ze względu na szczególne więzi łączące Polskę zarówno z Rumunią, jak i Ukrainą, zbliżenie rumuńsko-ukraińskie jest procesem pozytywnym. W interesie Polski leży natomiast dbanie o to, aby nie oznaczało ono – zwłaszcza w kontekście dotyczących importu zboża zdrażeń między władzami w Warszawie i Kijowie – osłabienia znaczenia głosu Polski na forum NATO i UE w kwestiach pomocy, ale także przyszłej odbudowy Ukrainy. Poprawa stosunków rumuńsko-ukraińskich może jednocześnie sprzyjać promowaniu przez władze w Bukareszcie procesu integracji z UE także Ukrainy, a nie tylko Mołdawii, którą [traktują jak drugie rumuńskie państwo narodowe](#).